

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rokopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. w tekście i nadcena 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia i wiersze napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i metryczonojne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Rozwój miast polskich.

W bieżącym stuleciu sfwierzić należy niezwykle szybki wzrost zaludnienia miast polskich. Gdy jeszcze do końca XIX w. wieś dzięki dużym obszarom ziemi, nadającej się do uprawy, pochłaniała prawie cały przyrost naturalny ludności, dając mu zatrudnienie i środki utrzymania, to obecnie już od kilkudziesięciu lat, a zwłaszcza od początku bieżącego stulecia, można zaobserwować silny ruch emigracyjny ze wsi do miasta. Ziemi zdanej do uprawy nie przybywa, a chociażby nawet całą ilość gruntów, znajdujących się w posiadaniu większej własności rozparcelować, to prawdopodobnie nie na wieleby się to zdało, tak dlatego, że większa własność zatrudnia znaczną ilość bezrolnych w charakterze służby folwarcznej, jak i z tego względu, że ziemia większej własności możnaby było obdzieleć tylko stosunkowo niewielką ilość ludzi przez stworzenie pewnej ilości zdolnych do życia warsztatów rolnych.

Tym sposobem ruch w kierunku miasta jest naturalnym wynikiem rozwoju naszych stosunków gospodarczych. Nie mogąc znaleźć zatrudnienia na roli, ludność wiejska ciągnie do miasta, szukając pracy w handlu, przemyśle, zawodach wolnych i innych.

Jeśli porównamy okres ostatnich 52 lat, okaże się, że ludność Warszawy od r. 1882 do 1931 wzrosła z 345 tysięcy do 1.178 tys., t. j. o 241.4 proc. Biorąc zaś pod uwagę cały szereg pobliskich miejscowości, nie włączonych wprawdzie do wielkiej Warszawy, których ludność jest wszakże z Warszawą ściśle związana, gdyż tutaj przeważnie znajduje zatrudnienie, należałoby oszacować ludność naszej stolicy na około 1.500 tys. osób, czyli że wzrost jej od r. 1880 wyniósłby około 335 proc.

Podobny, a częstokroć jeszcze większy wzrost ludności stwierdzimy i w innych naszych miastach. Tak więc od r. 1880 do 1931 ludność Łodzi z 72 wzrosła do 605 tys., t. j. o 740.3 proc. Poznania o 275.2 proc. (z 66 do 247 tys.), Krakowa o 234.8 proc. (z 66 do 221 t.), Bydgoszczy o 247.1 proc. (z 34 do 118 tys.), Katowic o 958.3 proc. (z 12 do 127 tys.), Lwowa o 187.3 proc. (z 110 do 316 tys.), Wilna o 123.9 proc. (z 88 do 197 tys.) itd.

Fakt ten, że wzrost swój większe miasta polskie zawdzięczają głównie napływowi ludności z prowincji, wynika chociażby z tego, że przyrost naturalny w miastach naogół jest bardzo mały. Tak np. przyrost ten w Warszawie wynosi za ledwie 0.53 proc., w Łodzi 0.45 proc., w Lwowie — 0.20 proc., w Poznaniu — 0.85 proc., w Krakowie — 0.40 proc., w Wilnie — 0.64 proc., w Katowicach — 1.02 proc., w Bydgoszczy — 0.99 proc. Oczywiście jest, że gdyby bieg rzeczy w tej mierze zależał tylko od przyrostu naturalnego, to np. ludność Warszawy powinna się zwiększać od 1880 r. tylko o jakieś 30 proc., Krakowa o 20 proc., Katowice 52 proc. itd. Jeżeli zaś w rzeczywistości wzrost ten jest wielokrotnie większy, zawdzięczać to należy wyłącznie ludności napływowej. To też prawdopodobnie wśród dzisiejszych mieszkańców stolicy jest nie więcej, niż trzecia część rdzennych „warszawiaków”, a dwa trzecie przypada na przybyszów, którzy się osiedlili w stolicy dopiero w ciągu owych 52 lat. To samo, oczywiście, zachodzi i w innych miastach; w Katowicach np. ludność rdzenna stanowi zapewne nie więcej jak 15 proc., a reszta osiedliła się tam stosunkowo dopiero niedawno.

Należy też zwrócić uwagę na to, iż te miasta zwłaszcza mają duży wzrost ludności, w których rozwinął się przemysł. Dzięki temu właśnie na pierwsze miejsce wysunęły się Katowice, Łódź, a za nimi i inne miasta. Przyczem należy zauwa-

żyć, że wzrost liczby ludności w danej dzielnicy, na terenie której znajduje się miasto, nie ma żadnego wpływu. Np. w zachodnie, jak to stwierdził ostatni spis ludności, mają najmniejszy przyrost, miasta Katowice, Poznań i Bydgoszcz zajmują miejsca naczelnie. Tymczasem w woj. wschodnich najwydatniej zwiększa się

ludność, a Wilno wśród dużych miast polskich zajmuje miejsce ostatnie pod względem wzrostu zaludnienia.

Oczywista jest rzeczą, że wyłączną siłą przyciągającą w miastach jest handel i przemysł, które zapewnić mogą jedynie przybyszowi środki wyżywienia. To też należało się spodziewać, że duże miasta nasze i nadal będą rosły liczebnie. Miasta małe, jak to zresztą w zupełności potwierdza ostatni spis, warunków po temu zupełnie nie mają.

Z. K.

Wóz tryumfalny Króla Sobieskiego jako ambona w kościele ewangelickim.

W kościółku ewangelickim w niemieckiej wiosce Radatz w powiecie nowowarszawickim, w odległości 67 km. od Chełmic znajduje się cenna pamiątka po królu Sobieskim. Jest nią wóz tryumfalny króla, służący od 150 lat za ambonę. Wóz ten ofiarowany został Sobieskiemu przez wiedeńskich wózków w dowód wdzięczności za uratowanie ich przed nawalną turką. Wóz ozdobiony jest pięknymi rzeźbami i obrazami, przedstawiającymi m. in. herb Państwa Polskiego i herb króla Sobieskiego. Nad wozem unosi się baldachim, na którym znajduje się Orzeł Polski i herb króla Sobieskiego. Wspomniany wóz miał po zgonie króla Sobieskiego przejeżdżać w posiadanie jego rodziny i znajdował się przez dłuższy czas w jej posiadłościach na Górnym Śląsku, skąd podczas pierwszej wojny śląskiej został przewieziony przez oddział żołnierzy pruskich, stojących pod dowództwem generała Henninga, Aleksandra von Kleista, ówczesnego właściciela majątku Radatz, jako łup wojenny do Radatz. Gen. von Kleist zwrócił się do króla pruskiego Fryderyka Wielkiego z prośbą o pozwolenie zamieszczenia wozu w nowo przezeń wybudowanym kościele jako ambony. Król pruski przychylił się prośbie i w ten sposób znalazł się wóz tryumfalny króla Jana Sobieskiego w Radatz.



Co pisze o Sobieskim znakomity historyk angielski

London. — Z okazji 250-lecia bitwy pod Wiedniem i odbywających się w stolicy Austrii uroczystości „Times” zamieszcza artykuł pióra sławnego historyka Mortona, autora książki o Sobieskim.

W artykule tym, zatytułowanym — „Oswobodzenie Wiednia przez wyprawę krzyżową króla polskiego” Morton stwierdza, że ostatnim wielkim aktem dawnej Polski przed jej rozczłonkowaniem było ocalenie Wiednia i chrześcijaństwa przez pobiec Turków.

Wiedniem była szarża kawalerii polskiej, prowadzona osobiście przez austraszono króla Jana.

Z chwilą jednak, gdy Wiedeń unikał

Decydującym momentem bitwy pod

Jağrin. — Korespondent PAT-a, który wraz z specjalną komisją sowiecką, sekretarzem poselstwa R. P. w Moskwie



Pan Prezydent Rzeczypospolitej na wystawie „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna”. Pan Prezydent Rzeczypospolitej na otwarciu wystawy „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna” w Poznaniu, urządzonej w ramach obradującego tam zjazdu lekarzy i przyrodników. Na lewo p. wojewoda Raczyński i gen. dr. Roupert, na prawo — wiceminister W.R. i O.P. ks. Zonęłowicz i dowódca O. K. w Poznaniu gen. Frank.

niebezpieczeństwa, cesarz Leopold zwrócił się przeciw Sobieskiemu, rozdrażniając mu sławy.

Historyk wysuwa twierdzenie, że może byłoby lepiej dla Polski, gdyby Sobieski zajmował się nie tak bardzo sprawami Europy i więcej myślał o Polsce, a mniej o Europie. Ale Sobieski postawił Polsce pomnik, który przetrwał przez wieki i dlatego w nowej Polsce, powstałej z wojny europejskiej, widzimy dawny, ostatni szaniec chrześcijaństwa. „Times” uzupełnia artykuł portretem króla Jana Sobieskiego.

Prezydent Mościcki o wyprawie wiedeńskiej.

Wiedeń. — „Neue Freie Presse” zamieszcza w numerze z dnia 12 września specjalne oświadczenie Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, przeznaczone dla tego pisma.

Prezydent Mościcki zaznacza w tem oświadczeniu, że każdy Polak uważa go chodź Sobieskiego pod Wiedeń za jeden z największych czynów oręża polskiego, dokonany dla obrony wielkich wartości kulturalnych.

„Neue Freie Presse” zamieszcza w tym samym numerze artykuł ministra Twardowskiego, Autor, nawiązując do słynnego powiedzenia Niemca Laubego stwierdza, że król Sobieski przez swoje bohaterkie ocalenie Wiednia od Turków w r. 1683 uczynił całą Europę dłużnikiem narodu polskiego.

Niemcy rozwijają propagandę antysemicką zagranicą.

London. — Według nadchodzących tu wiadomości, propaganda niemiecka przy pomocy finansowej ministerstwa propagandy Rzeszy, kierowanego przez Goebbelsa, pracuje obecnie nad rozpowszechnieniem szeroko zakrojonej agitacji antysemickiej w Anglii, Francji i państwach bałtyckich. Na propagandę antysemicką w Europie wyasygnowano podobno w Berlinie milionowe sumy.

TABELA Ciągnięcia loterii na str. 5-ej.

Szczegóły katastrofy pod Kazaniem

W mgły i burzy zginął kpt. Lewoniewski.

Jağrin. — Korespondent PAT-a, który wraz z specjalną komisją sowiecką, sekretarzem poselstwa R. P. w Moskwie

p. Zabięto przybył o godz. 5 m. 30 rano do Jağrina, donosi, że ppłk. Filipowicz czuje się dobrze, doznał on jedynie lekkich zadrażeń i potłuczeń. Pozostanie w miejscowym szpitalu 5 — 6 dni.

Katastrofa nastąpiła z powodu burzy. Samolot trafił w mgły, pilot został wyrzucony, a ppłk. Filipowicz pozostał w samolocie, ponieważ nie zdążył wyskoczyć.

Zwłoki kpt. Lewoniewskiego sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie p. Zabięto przewozi samolotem do Kazania, a stamtąd jutro lub pojutrze koleją do Moskwy.

Miejscowe władze i ludność okazują wszelką pomoc i życzliwość. Moskwa. — Agencja „Tass” nadsyła rezultaty dochodzenia w sprawie katastrofy samolotu polskiego PZL-19. Relacja ta różni się znacznie od pierwotnych wiadomości, otrzymanych o wypadku.

Katastrofa wydarzyła się w odległości 12 kilometrów od Jağrina.

Samolot przeleciał nad wsią Zaruskoje na wysokości 500 mtr., poczem znikł w chmurach.

Aparat spadł w pobliżu wsi w miejscu zupełnie równym, pozostawiając na ziemi brzdęk długości 35 mtr. Części aparatu są rozrzucone na przestrzeni pół

hektara. Wiązania samolotu są zdefor-
mowane.

Kapitana Lewoniewskiego znaleziono
martwego w odległości 15 mtr. od samo-
lotu, w zagłębieniu terenu ciała jego by-
ło nakryte rozwinętym spadochronem.

Płk. Filipowicz, który pozostał w ka-
binie doznał obrażeń głowy, twarzy, rąk
i nóg.

Niezłownie po upadku samolotu przy-
byli z pierwszą pomocą przedstawiciele
miejscowego sovietu. Ogólny stan zdro-
wia płk. Filipowicza, którego przewie-
ziono do szpitala, jest zadawalający. Pre-
zes komitetu wykonawczego regionalne-
go odwiedził płk. Filipowicza w szpitalu,
wyrażając mu kondolencje w imieniu
władz lokalnych.

Warszawa. — Min. Beck przyjął so-
wieckiego charge d'affaires p. Podolskie-
go, który w imieniu rządu sowieckiego
złożył mu kondolencje z powodu tragicz-
nego wypadku naszych lotników na te-
renie ZSRR., wyrażając przytem ubole-
wanie, że polskim lotnikom nie udało się
osiągnąć zamierzonego celu.

TELEGRAMY

DWA SAMOLOTY KRAKOWSKIE WYLADOWAŁY W WIENNIU.

Wiedeń. — W środę o godz. 10 m. 41
oraz o godz. 10 m. 43 wylądowały na lot-
nisku wiedeńskim w Aspern dwa samo-
loty Aeroklubu krakowskiego, które wy-
startowały z Krakowa, celem odbycia tej
samej drogi, po jakiej król Sobieski przed
250 laty spieszył na odsiecz Wiednia.

Obsadę maszyn stanowią: kpt. Kula-
kowski z dr. K. Piotrowskim oraz por.
Kłosiński z inż. Sikierskim. Po krótkim
pobyciu w Wiedniu, obie maszyny odle-
cą w dalszą drogę do Parkan i Buda-
pesztu.

Delegacja polska wręczyła burmistrzowi Wiednia cenny obraz.

Wiedeń. — W środę w południe przy-
była do gmachu ratusza wiedeńskiego de-
legacja polskiego komitetu obchodu 250
letniej rocznicy odsieczy Wiednia (w oso-
bach pp.: Stamirowskiego, Kozickiego i
Henryka Mościckiego) w towarzystwie
charge d'affaires poselstwa polskiego w
Wiedniu Korsaka, członków poselstwa i
członków delegacji wojskowej z gen. Wie-
niawą-Długoszewskim na czele, celem
wręczenia burmistrzowi miasta Wiednia
dr. Seitzowi obrazu pędzla artysty ma-
larza polskiego Borucińskiego, przedsta-
wiającego króla Jana Sobieskiego pod
Wiedniem.

Burmistrz Seitz przyjął obraz z podzię-
kowaniem w posiadanie, zaznaczając, że
gmina miasta Wiednia roztoczy nad nim
opiekę, okazywaną zawsze cennym dzie-
łem sztuki.

ZBIEGI OFICEROWIE AUSTRIJACCY

Berlin. — Dwaj zbiegli do Niemiec ofi-
cerowie austrijscy ogłosili listy otwarte
do ministra obrony narodowej Austrii,
Vaugoina, w których starają się uspra-
wiedlić swoją ucieczkę z szeregów
sprzecznym rzekomo z konstytucją po-
stępowaniem obecnego rządu austriackie-
go. Zbiegowie zalecają przytem zwal-
czanie wszelkimi możliwymi środkami
obecnego rządu w Austrii.

„Rozmaita“ powitania Herriota w Paryżu.

Paryż. — Powrót Edwarda Herrtota
z Rosji stał się powodem różnorodnych
manifestacji.

Po uroczystym powitaniu b. premiera
przez jego przyjaciół, prawnicze ugrup-
owania młodzieży przyjęły go gwizdaniem
i wrzawami okrzykami. Policja interwen-
jowała, przyczem aresztowano 5 osób.

W związku z pobytom Herriota w Ro-
sji „Le Quotidien“ donosi, że Francja za-
mierza udzielić Rosji nowej pożyczki.
Wiadomość tę podejmuje prasa prawico-
wa, jako temat do nowych ataków prze-
ciw Herriotowi.

„La Liberte“ utrzymuje, że każda po-
dróż Herriota jest klęską dla Francji i
ostrzega przed udzieleniem Sowietom jak-
ichkolwiek kredytów.

DZWIĘKOWE KINO „LUNA“
Największy przebieg sezonu!
SYN DŻUNGLI
Rustor Grabbe i piękna Frances Dee.

L. O. P. P. w Polsce ma za ledwie 350.000
członków — Awiochom w Sowietach 2
miliony... — wstępujemy w szeregi LOPP.

Dnia 20 września nastąpi otwarcie
PRYWATNEGO PRZEDSZKOLA
Siostr Zmartwychwstania Pańskiego
przyjmowane są dziewczynki i chłopcy w wieku przedszkolnym.
Zgłoszenia przyjmuje kancelaria od godz. 8 rano do 2 po południu i od 4 do 5 po południu
ulica Najśw. Marii Panny 60 w Częstochowie.

„Zespół pracy“ na G. Śląsku przestał istnieć.

Katowice. — Od wielu lat istniał na
Śląsku „Zespół Pracy“, który jednoczył
szereg związków robotniczych polskich i
niemieckich. Kierownicze stanowisko w
Zespole Pracy posiadali związkowi gór-
ników i metalowcy Zjednoczenia Zawo-
dowego Polskiego.

Obecnie Zespół Pracy przestał istnieć.
Przed 3-ma miesiącami wystąpił z Zespo-
łu Pracy Związek metalowców Z. Z. P.,
a wczoraj wystąpił z Zespołu Pracy Zwią-
zek górników Z. Z. P.

Powodem rozbitcia Zespołu Pracy i wy-
stąpienia wymienionych związków z te-
go Zespołu, była z jednej strony niechęć
na polityka hitlerowska w Niemczech,
która uniemożliwiała na terenie Niemiec

działalność związków Zjednoczenia Za-
wodowego Polskiego, a z drugiej strony
provokacyjne zachowanie się niemiec-
kich sekretarzy zawodowych na polskim
Górnym Śląsku.

Niedawno jeden z takich sekretarzy
został skazany na rok więzienia za pro-
wokacyjne i obelżywe zachowanie się
wobec narodowości polskiej.

Prawdopodobnie w najbliższym czasie
na Śląsku utworzony będzie nowy polski
Zespół Pracy. Wstąpią do niego wszystkie
polskie związki zawodowe z wyklucze-
nieniem związków zawodowych niemiec-
kich. W tym kierunku czynione są od
pewnego czasu zabiegi, ażeby polski Ze-
spół Pracy na Śląsku założony.

Zapowiedź rządów silnej ręki w Austrii.

Wiedeń. — Deklaracja polityczna, wy-
głoszona przez kanclerza Dollfussa na ma-
sowym wiecu frontu patriotycznego, od-
biła się żywym echem w całej prasie eu-
ropejskiej, jako zapowiedź nowego ener-
giczniejszego niż dotychczas kursu polity-
ki austriackiej, opierającego się jawnie
włoski kierunek faszystowski.

Dalszą niezwykle charakterystyczną
zapowiedzią tego kursu było przemówie-
nie, jakie przywódcą Heimwehry austriackiej
ksiądz Starhemberg wygłosił w obec-
ności kanclerza Dollfussa, nawołując Au-
strię do rządów silnej ręki i napominają-
cie, aby nie rozczarowano Heimwehry.

W kołach politycznych jest również
żywo komentowana uwaga, jaką uczynił
ks. Starhemberg w odniesieniu do „mar-
kistów. Mianowicie ks. Starhemberg — na-
wskazując ręką na gmach ratusza — na-

zwał go siedzibą bolszewików i wyraził
się, że w 250 lat po uwolnieniu Wiednia
od Turków, Wiedniowi grozi nowe nie-
bezpieczeństwo ze strony marksistów.
Wiedeń obecnie po manifestacjach na
rzecz wiary katolickiej, powinien zjed-
nostczyć katolików i rozpocząć nową erę
streszczającą się w idei „austriackiego
państwa faszystowskiego“.

W Wiedniu przypuszczają, że instruk-
cje dotyczące nowej polityki Heimwehry,
otrzymał ks. Starhemberg wprost od Mu-
soliniego, z którym odbył podczas swe-
go pobytu w Rzymie wiele ważnych kon-
ferencji politycznych.

Przypuszczają, że w najbliższym czasie,
może w najbliższych tygodniach, us-
talone zostanie w sposób całkiem zdecy-
dowany nowy kurs wewnętrznej poli-
tyki austriackiej.



Jerzy Franciszek Kulczycki, założyciel pierw-
szej kawiarni w Wiedniu, w stroju tureckim,
w którym przedarł się przez obóz Turków pod
Wiedniem 13 sierpnia 1683 roku.

KAWIARZ WIEDENSKI UCZILI PAMIĘĆ KULCZYCKIEGO.

Wiedeń. — Z okazji 250-jej rocznicy
odsieczy Wiednia odbyło się uroczyste
posiedzenie gremjum właścicieli kawiarni
wiedeńskich, na którym uczczono pa-
mięć pierwszego właściciela kawiarni
wiedeńskiej, Polaka, Kulczyckiego.

Wielki wiec w Paryżu przeciwko komedji sprawiedliwości.

Paryż. — W poniedziałek wieczorem
odbył się w Paryżu meeting protestacyjny
przeciwko aresztowaniom hitlerow-
skim w Niemczech. Wiec ten zgromadził
nieprzeliczone tłumy.

Już w godzinach popołudniowych wszy-
stkie bilety były wyprzedane.

Na ulicach, sąsiadujących z salą Wa-
gram, w kilku miejscach doszło do burz-
liwych walk z policją.

Na bulwarze Wagram komuniści z jed-
nej z kawiarni obrzucili policję szklankami
i krzeselkami kawiarnianymi. W zgro-
madzeniu wzięły udział wszystkie sfery
społeczeństwa francuskiego.

W sali wywieszono były transparenty

zapewniona jedynie przez silną armję, go-
towa do obrony kraju.

„Gdybym był belgiem, pisze Einstein,
to w obecnych warunkach nie odmówi-
łbym służby wojskowej, lecz przeciwnie
zgodziłbym się na to w przeświadczeniu,
że przyczyni się do ocalenia cywilizacji
europejskiej“. Prof. Einstein zastrzeżę
się, że nie zmienia swej opinii zasadniczej
w sprawie militarysty, lecz uważa sytu-
ację obecną za wyjątkową.

Ten militarny występ Einsteina
znanego ze swych wielokrotnych wystą-
pień pacyfistycznych, wywołał zrozumia-
łą sensację.

ZAGADKOWY ZGON

HITLEROWSKIEGO DYGNITARZA.

Berlin. — Jak prasa donosi, kierownik
biura organizacyjnego niemieckiego „front
pracy“ Reinhold Muchow, uległ w Ba-
scharach nad Renem śmiertelnemu wy-
padkowi. Muchow był także wydawcą
pisma „Arbeitertum“.

O zgonie Muchowa donoszą następują-
ce szczegóły: Muchow w towarzystwie
jednego ze swych przyjaciół, przywódcy
hitlerowskiego, Mählinga, jadł kolację w
gospodzie w Bascharach.

Kiedy po kolacji Mähling zakładał swój
pas, uderzył rewolwerem w futerał o
stół w taki sposób, że rewolwer wypalił
i kula ugodziła w brzuch Muchowa.

Widząc co się stało, Mähling wydobyl
rewolwer i zabił się dwoma wystrzałami
w głowę. Muchow zmarł w szpitalu. W
osobie Muchowa traci partja jednego z
najzdolniejszych przywódców.

WIZYTA MINISTRÓW WĘGERSKICH W BUŁGARII.

Sofja. — Dzienniki tutejsze donoszą,
że premier węgierski Gömbösz i węgier-
ski minister spraw zagr. Kanya przybę-
dą 25 b. m. do Sofji celem złożenia wy-
zty politycznej.

Powszechny strajk górników w Austrii.

Wiedeń. — Przeszło 4.000 górników
styryjskich przyłączyło się obecnie do
powszechnego strajku górników w Au-
strii. W zachodniej styryjskim rewirze
węglowym, górnicy strajkują już przez
5 dni w głębi kopalni, nie chcąc ich opu-
ścić na znak protestu. W miejscowości
Köflach żony górników przypuściły atak
na budynek dyrekcji kopalni, składając
na biurkach urzędników swe niemoż-
liwe i domagając się środków żywności.

Górnicy domagają się przywrócenia za-
rządzenia o wypłatach 14-dniowych, za-
warcia umowy zbiorowej i zaniechania
jakichkolwiek środków odwetowych po
ukończeniu strajku.

Dyrekcja kopalni w Fohnsdorf wyla-
czyła światło elektryczne, zakazując do-
wozu środków żywności i wody dla straj-
kujących górników. W kopalni tej prze-
bywa 700 górników w głębokości prze-
szło 300 mtr. Dyrekcja motywuje swoje
zarządzenie obawą przed wybuchem epi-
demji czerwonki wśród górników, która
mogłaby przybrać groźne rozmiary.

CODOS I ROSSI STARTUJĄ W CZWARTEK DO MOSKWY.

Paryż. — Samolot „Joseph le Brix“
pilotowany przez Codos i Rossiego wy-
startuje w czwartek rano w kierunku
Moskwy. W razie gdy warunki atmosf-
eryczne nie pozwolą odbić lotu bez la-
dowania Codos i Rossi zatrzymają się w
czwartek w południe w Warszawie.

SIERŻANT - DYKTATOR NIE ZEZWA- LA NA DYMIJSJE PREZYDENTA KUBY

London. — Pod wpływem agentów ro-
syjskich i radykalnej organizacji ABC
oraz studentów wzmożła się na Kubie
propaganda za strajkiem generalnym.
Zastrzykali już robotnicy w pralniach,
szwalniach, browarach, oraz młeczar-
niach, następnie piekarze i robotnicy bu-
dowlani mają się niezwłocznie przyłą-
czyć do strajku.

Wśród robotników przemysłowych pa-
nuje wrzenie.

Nowy prezydent chciał już ustąpić, je-
dnak sierżant Batista zmusił go do pozos-
tania na stanowisku.

FALA STRAJKOWA W AMERYCE.

Nowy Jork. — Ustawodawstwo ame-
rykańskie w sprawie ożywienia życia go-
spodarczego napotyka na wielkie trud-
ności, szczególnie przy wprowadzaniu
różnych ustaw przemysłowych.
W Nowym Jorku mają się odbyć wiel-
kie manifestacje propagandowe w spra-
wie przełamania tych trudności.

W pensylwańskim okręgu węglowym

zastrajowało we wtorek 10.000 robotników.

Istnieje obawa, że wybuchnie strajk generalny w przemyśle węglowym w całej Pensylwanii oraz w stanach Tennessee, Kentucky i Wirginii.

W Patterson, w stanie New Jersey, wymusiły komunistyczne związki zawodowe umieruchomienie 62 fabryk włókienniczych z 30.000 robotnikami.

Na Union Square w Nowym Jorku protestowało 50.000 komunistów przeciw niskim zarobkom, ustalonym w drodze ustawy.

GROŹNE BURZE WE FRANCJI.

Paryż. — Gwałtowne burze w dalszym ciągu wyrządzają duże szkody na południu Francji. W okolicach Perpignan — wskutek burzy nastąpiło zderzenie 2-ch autobusów, przyczem 8 osób odniosło rany. Piorun uderzył w grupę 9 osób, zafatych w winnicy, 4 z nich zostały ranne. W Montpellier nastąpiło również wskutek burzy zawałenie się 2-ch ścian zamku La Vistoule. 4-ch robotników odniosło rany. Burza powaliła wiele drzew. W okolicy Le Mans piorun zabił kobietę w sadzie. W Aven grad zranił wiele osób. W dolinie Wezery burza zniszczyła winnice i drzewa orzechowe.



Król Iraku.

Król Iraku Fajsal zmarł w Beirucie dnia 7 b. m.

PO ZGONIE KRÓLA FEISALA.

London. — Pogłoski, dotyczące nagłej śmierci króla Feisala, według których śmierć jego nie nastąpiła jakoby w sposób naturalny, wzmogły się w związku z wiadomością, że dziwnym zbiegiem okoliczności 7 b. m. nad ranem, w trzy godziny po nim, zmarł również niespodziewanie zarządzający hotelem, w którym zamieszkiwał w Beirucie król Feisal.

Natomiast zarówno angielski lekarz przybyłszy króla Feisala jak i lekarze szwajcarscy orzekli, iż król Feisal umarł śmiercią naturalną na udar sercowe.

Brindisi. — Przybyły tu zwłoki króla Iraku Fajsała Ibn Husseina. Trumnę przewoźniczo umieszczono w kapitancie portu w oczekiwaniu na krążownik angielski, na którego pokładzie zwłoki króla przewiezione będą do Iraku.

MINISTER BECK WYJECHAŁ DO ZALESZCZYK.

Warszawa. — Minister spraw zagranicznych p. Beck wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Zaleszczyk, celem złożenia wizyty Marsz. Piłsudskiemu.

Przedmiotem konferencji będą aktualne zagadnienia polityki zagranicznej.

PODEJRZANA WILNYA P. AMENDE W WILNIE.

Wilno. — W Wilnie bawił oślawiony „działacz” mniejszościowy p. Amende, który odbył szereg dłuższych narad z przedstawicielami mniejszości narodowych. Amende konferował m. in. z reprezentantem Rosjan Pimonowem, dalej Białorusinem Blimowiczem, oraz przedstawicielami Litwinów i żydów, zaprasza ich na kongres mniejszości, który się odbędzie w Beirucie dn. 16, 17 i 18 bm.

Rola p. Amende, który na wszystkich zjazdach mniejszościowych występował jako narzędzie Niemiec, jest dostatecznie wyjaśniona, a wzięta jego wysoce podejrzana...

NAGLY ZGON ORGANIZATORA ZJAZDU POZNAŃSKIEGO.

Poznań. — Wczoraj przed południem wstrząsnęła Poznaniem żałobna wieść: organizator odbywającego się w Poznaniu zjazdu lekarskiego prof. dr. Adam

Zdrowe, białe zęby — świeży oddech, gdyż używa pasty Colgate



Mięszczy oddech pochodzi często z pozostałości między zębami resztek jedzenia. Colgate zapobiega temu w gruntu.

Szczery, radosny i pewny siebie jest uśmiech kobiety tylko wtedy, gdy zęby jej są czyste, a tem samem piękne. Pewność jej daje pasta Colgate, gdyż czyszczy zęby gruntownie. Delikatna jej pianka wnika w wąskie szczeliny i szpary pomiędzy zębami i usuwa gruntonie wszelkie pozostałości jedzenia, które są największym wrogiem zębów. Pasta Colgate posiada ponadto jeszcze jedną poważną zaletę: nadaje powierzchni zębów nieskazitelną białosć. Zdebiujący jej aromat sprawia, że oddech staje się czysty i świeży.

Colgate-Palmolive Sp. z o.o.



Zł. 2. —
Zł. 1. —

Wymawiac: Kolget



Karwowski nie żyje. Jeszcze dzień przedtem, we wtorek, s. p. prof. Karwowski dokonał otwarcia zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, brał udział w uroczystościach otwarcia wystawy a wieczorem był na raucie, wydanym przez Prezydenta Rzplitej, gdzie spędził kilka godzin na pogawędze z kolegami-lekarzami, a w kilka godzin później zakończył życie wskutek nagłego paraliżu serca.

CZY MOŻNA RZUCIĆ KLĄTWĘ NA TOWARY NIEMIECKIE?

Wilno. — B. poseł dr. Wygodzki zwrócił się do rabina wileńskiego z wnioskiem ruczenia klątwy na towary niemieckie.

Rabin oświadczył, że nie może dać konkretnej odpowiedzi, gdyż musi zastanowić się, czy sprawa ta zgodna jest z zasadami religii żydowskiej. Kwestja ta będzie rozważana na najbliższym ogólnopolskim zjeździe rabinów.

Aresztowanie szajki „szcurów hotelowych” w Gdańsku.

Gdańsk. — W Sopotach aresztowano międzyinnorodową szajkę złodziei hotelowych. Na jej czele stała piękna kobieta, brunetka, która zajeżdżała do pierwszorzędných hoteli, zajmując luksusowe apartamenty, a następnie okradała gości hotelowych i ulatniała się.

W Sopotach zamieszkała ona w hotelu „Mira mare”, gdzie okradła pewnego znanego arystokratę polskiego, zabierając mu biżuterję na kilkanaście tysięcy złotych i czek na większą sumę.

W toku śledztwa policja wpadła na trop całej bandy, która pod przewodnictwem owej tajemniczej damy dokonała w Sopotach wielu sensacyjnych kradzieży. Szajka ta okradła m. in. pewnego kurjera dyplomatycznego, któremu zabrano tajne dokumenty, by je następnie sprzedać pracującej na terenie Gdańska szajce szpiegowskiej.

Do bandy należała Helena Karasińska vel Trojanowska Janina Sieradzka i Stefan Zsumis vel Koliński. Według twierdzenia policji szajka ta dokonała poprzemian kilku zachwałych kradzieży. Dalsze dochodzenia prowadzi policja polska wraz z policją gdańską.

WIELKI POŻAR WZNIECONY PRZEZ DZIECI.

Wilno. — Wielki pożar nawiedził wieś Ziemicze, gm. zaleskiej, powiatu dzisniańskiego. W płomieniach stanął dom mieszkalny trzech braci Kuchotów. Następnie ogień przezeń się na sąsiednie zabudowania. Ogółem spłonęło 6 domów mieszkalnych, 7 obór, 3 spichrzze z inwentarzem. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się dzieci z ogniem.

Eszkadra francuskich samolotów we Lwowie.

Lwów. — W środę o godz. 10 m. 35 na lotnisku cywilnym w Skniłowie pod Lworem wyładowały dwa aparaty francuskie: pierwszy marki „Vibault” 10-osobowy, drugi marki „Bloch” 8-osobowy.

W godzinę potem, o godz. 11 m. 30, przyleciał wprost ze Strassburga francuski minister lotnictwa Cot na ołbrzymim aparacie marki „Devoitine”, jednopłatuowcu 3-motorowym, o silnikach mocy 575 KM każdy.

Goście zostali powitani na lotnisku przez przedstawicieli władz, poczem odbyło się na lotnisku śniadanie, wydane przez „Lot”. W międzyczasie aparaty na pełniono benzyną i oliwą i przygotowywano się do dalszego lotu.

Minister Cot w rozmowie z przedstawicielami prasy zaznaczył, iż jest bardzo szczęśliwy, iż etap jego podróży wypadł

przez Lwów i Polskę, z którą Francja związana jest tyłu węzłami.

Zaznaczył również, że całą podróż ze Strassburga odbył bez wypadku. Samolot jego osiągnął przeciętną szybkość 250 do 270 klm. na godzinę.

Minister Cot udaje się do Moskwy przez Charków i Kijów.

Daty powrotu z Rosji jeszcze nie ustalono.

O godz. 14-ej odleciały pierwsze dwa samoloty. Samolot, którym leci minister Cot, z powodu małego defektu zatrzymał się na krótki czas na lotnisku.

W związku z defektem aparatu min. Cota, odlot francuskich aeroplanów nie mógł nastąpić z lotniska w Skniłowie jednocześnie, jak było planowane. Minister Cot przesiadł się w ostatniej chwili do samolotu „Vibault” i odleciał na nim w towarzystwie aparatu „Bloch”.

Maszyna ministra po dokonaniu naprawy wystartowała z lotniska o godz. 15 min. 30. O godz. 16-ej otrzymał port lotniczy w Skniłowie wiadomość radiową, iż obie pierwsze maszyny przelatywały właśnie nad Zytomierzem w kierunku Kijowa.

PO TYGODNIU SZUKANIA NIE NATRAFIONO NA ZWŁOKI PIĄTEGO GÓRNIKA.

Sosnowiec. — Tydzień mija od chwili katastrofy w kopalni „Modrzejów”. W ciągu całego tego czasu pracowały kolonny ratownicze w celu wydobycia

zwiek zasypanych.

Mimo niestrudzonej pracy w dzień i noc nie udało się niestety wydobyć dotychczas zwlok jednego jeszcze robotnika Wrony.

Mimo wielkich trudności akcja nie została przerwana.

100-LETNI KREWKI STARZEC PRZED SADEM.

Sosnowiec. — Przed sądem w Czeladzi koło Sosnowca stanął w charakterze oskarżonego 100-letni mężczyzna, Tomasz Katolik z Psar. Starzec miał niebezpieczeństwo pobić Ignacego Korpaka o to, że popa sał konia na jego łące.

Katolik na widok obcego konia napadł Korpaka i począł go okładać łaską. Na pomoc starcowi przyszedł jego syn z siekiera. Ponieważ w obronie pobitego Korpaka stanęła Stanisława Grudzińska, więc i ona została pobita.

Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał krewkiego starca na 10 zł. grzywny, zaś jego syna Jana na 2 tygodnie aresztu. Zdaje się, że po raz pierwszy sąd w Czeladzi sądził tak podeszłego w wieku oskarżonego i to o taki wybuchowy poryw.

„Zarząd Powiatowy Związku Strzeleckiego przystępuje do zorganizowania plutonu krótkolawców w Częstochowie. Wszystkich amatorów uprasza się o zapisywanie do Związku Strzeleckiego w godzinach od 17-ej — 19-ej ulica Piłsudskiego Nr. 19 i piętro. Zapisujący się podlega wszystkim rygorom organizacji Związku Strzeleckiego”.

KRONIKA

Piątek 15 Wrzesień
Dziś. — N.M.P. Bolesnej, Nik. Jutro. — Komełjusza i Cypri. Wschód słońca o godz. 5.18 Zachód „ 17.59 Kalendarzyk historyczny: Koronacja Augusta II w 1697 roku.

jednostkowej powstaje gmina zbiorowa. Nauczycielstwo prosi władze ministerjalne o wydanie zarządzeń, aby w budżetach nowych gmin zbiorowych uwzględnione były niezbędne wydatki na rzecz szkół powszechnych oraz dodatkowych świadczeń dla nauczycieli.

— Zebranie organizacyjne Pow. Komitetu Pożyczki Narodowej, Dziś, w piątek, o godz. 19-ej w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) odbędzie się organizacyjne posiedzenie Komitetu Powiatowego Pożyczki Narodowej.

— Pielgrzymka z Poznania. Na Jasną Górę na uroczystości ku czci Królowej Jadwigi przy udziale całego Episkopatu Polskiego organizuje Tow. Pielgrzym z Poznania pielgrzymkę, która wyjedzie z Poznania w piątek dn. 22 bm., o godz. 10.40, powrót do Poznania w poniedziałek 25 bm. o godz. 4.75. Bilet kolejowy w obie strony wynosi kil. III zł. 12.25, klasą II-gą zł. 18.50.

— Próba generalna chorów jasnogórskich. Dziś, w piątek, o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się próba generalna chorów jasnogórskich, które w niedzielę na sumie i podczas nabożeństw odpiewają: „Bogu Rodzico”, Hymn koronacyjny i pieśni do Matki Boskiej.

— Do posiadaczy sadów i ogródków. Ułotki Stacji Ochrony Roslin z Krakowa, podające sposoby zwalczania mszycy krwistej, można otrzymać bezpłatnie w sklepie Zakładu Ogrodniczego S. Jastrzębskiego w Częstochowie, Aleja 22.

Zadania nauczycielstwa w związku z reformą samorządów.

Zrzeszenia nauczycielskie występują do ministerstwa oświaty, oraz ministerstwa spraw wewnętrznych z memorjałem, w którym proszą o zagwarantowanie świadczeń samorządu na rzecz szkół przy reformie ustroju samorządowego.

Chodzi tu przedewszystkiem o ustawa we świadczenia gmin na rzecz szkół powszechnych w Małopolsce i w b. zaborze pruskim, gdzie w miejsce obecnej gminy

— Ogólnopolski zjazd kupiecki. W dn. 23 i 24 b. m. odbędzie się w Toruniu z okazji 700-lecia istnienia tego miasta zjazd delegatów wszystkich związków i organizacji kupiectwa pomorskiego. Jednocześnie odbędzie się w Toruniu kongres ogólnopolski, na który przybędą przedstawiciele wszystkich organizacji i zrzeszeń kupieckich z całej Rzeczypospolitej.

Obrazy kongresu będą poświęcone najaktualniejszym zagadnieniom życia kupieckiego. Obrazy poprzedzi zjazd delegatów rady naczelnej zrzeszeń kupieckich.

Ciężka sytuacja finansowa miast.

Zajmowanie wpływów podatkowych. Do Związku Miast Polskich coraz częściej zwracają się poszczególne miasta z prośbą o interwencję w sprawie zajmowania w kasach skarbowych należnych im wpływów z podatków przez Ministerstwo Skarbu lub Bank Gospodarstwa Krajowego.

Miasta zwracają uwagę na to, że w związku z przejęciem egzekucji oraz wymiaru i poboru niektórych podatków przez urzędy skarbowe, zajmowanie im wszystkich należnych wpływów z podatków w kasach skarbowych, pozbawia ich wszelkich środków, zwłaszcza, że ich sytuacja finansowa jest i tak b. trudna i że nie wszystkie miasta posiadają przedsięwzięcia, które mogłyby w odpowiednim stopniu zastąpić tymczasowo kasę miejską. W tym etapie rzeczy miasta nie mają niejednokrotnie funduszy na pokrycie niezbędniejszych potrzeb.

Związek Miast Polskich zamierza wystąpić przeto do miarodajnych władz o

Sprawozdanie

z działalności „Kolonji Letnich w Grodzisku, gm. Kamyk”, Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddz. Częstochowa, w roku 1933.

A. Ogólne. Na kolonie letnie wypoczynkowe w roku bieżącym wysłano 37 dzieci robotniczych pozostających pod opieką Towarzystwa w wieku od 7 do 15 lat w tem 15 chłopców i 22 dziewczyn. Kolonie trwały od 8 lipca do 8 sierpnia czyli 32 dni, w Grodzisku gm. Kamyk w budynku szkolnym. Dzieci otrzymywały 4-ry razy dziennie pożywienie według wypracowanych norm na kilkoletnim doświadczeniu, w ściśle uwzględnieniu instrukcji Urzędu Wojewódzkiego.

Opiekę lekarską nad dziećmi sprawował bezinteresownie p. dr. med. Stanisław Szwedowski. Przed koloniami i po koloniach dzieci były badane, ważone i mierzone, a podczas kolonji odwiedzane przez tegoż lekarza. Z liczby zakwalifikowanych dzieci stwierdzono, 21 dzieci z powiększonąmi gruczołami chłonnościami, 3 — dzieci ze śladami krzywicy i powiększonąmi gr. chł. szyi, 1 — dziecko ze śladami krzywicy i skrzyw. kręgosłupa, 4 — dzieci z niedokrwistością, 2 — dzieci ze śladami krzywicy, a tylko 2 dzieci bez poważniejszych zmian. Po zakończeniu kolonji ogólny lekarz wykazał znaczne zmniejszenie gruczołów, ustąpienie niedokrwistości, poprawa na wadze od 0,2 do 3 kg., czyli średnio 1,4 kg., rozwój tkanki piersiowej od 1 do 4 cm., wdechu i od 1 do 7 cm. wydechu, wzrost o...

Wyciąg z protokołu wizytacji Kolonji przez p. dr. St. Szwedowskiego z dnia 25.7. 1933 r. „Stan zdrowia dzieci dobry. Chorob zakaznych niestwierdziłem. Samopoczucie dzieci bardzo dobre. Odżywienie dobre, spisy pożyw. dostatecznie zaopatrzone w znaczną ilość jarzyn, tłuszczu i nabiaku. Teren pomieszczenia Kolonji suchy, mieszkanie suche, sale duże z dostateczną ilością powietrza i światła”.

B. Finansowe. Dochody. Subwencja z Województwa zł. 400. od Komitetu Tyg. Dziecka zł. 142 gr. 70, z kwesty ulicznej

całtoż. zł. 136 gr. 34, ofiary od Spółdziel. zł. 60, ofiary Zakładów Pracy zł. 580, ofiary osób pojedynczych zł. 219 gr. 50, razem zł. 1538 gr. 54.

Rozchody. Przewożenie dzieci, personelu i dowożenie żywności zł. 20 gr. 20, wynajęcie lokalu na kuchnię zł. 15, pranie, opał i słoma do senniaków zł. 63 gr. 80, korespondencje, materiały piśmienne i t. p. zł. 15 gr. 48, reperacje i uzupełnienie urządzeń zł. 30 gr. 31, środki sanitarne zł. 2 gr. 70, personel zł. 150, kwesta uliczna zł. 19 gr. 65, artykuły spożywcze zł. 1298 gr. 84 — razem zł. 1615 gr. 98, a zatem niedobór wyniósł zł. 77 gr. 44, które Towarzystwo pokryło z własnych funduszy.

Składając publicznie niniejsze sprawozdanie, Zarząd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddz. w Częstochowie wyraża serdeczne podziękowanie imieniem własnym, rodziców i działaczy — Instytucjom, Zakładom pracy i osobom pojedynczym — za subwencje, ofiary pieniężne i w naturze, oraz za pomoc w urzędzeniu kolonji letnich dla dzieci klasy robotniczej.

Zarząd Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci w Częstochowie.

Z dziedziny mody.

Pod powrocie.

Przejęcie z sezonu letniego do jesienno, którego linią demarkacyjną jest przykrępowanie z wakacji do miasta, jest dla pani egzaminem zręczności w zastosowaniu się do nowych warunków, egzaminem dobrego smaku w wyborze nowych toalet. Zamiana zdrowiska, plaży czy letniska na dobrze znane, a teraz trochę nowe mury miasta zmuszą ją do pozostawienia na dnie kufrow kolekcji pstrych pyżam, lekkich sandałów, trzymających się na jednym tylko paseczku, obciokowych sukienek na południe i całego ekwipunku wakacyjnego, tak starannie dobranej w czerwcu. Obście rękawy wydają się jej nieznosne, dawno nienioszone rękawiczki — zbędne, wysokie obcasy — uciążliwe.

Jednym z autów popularności mody są jej niespodziewane zwroty w przyszło-

ści, szybkość, z jaką porzuca „to co się nosi teraz”, aby lansować „to co się będzie nosiło”. Twórcy nowych kreacji krajeuropejskich ustulowali już wśród upalnego lata zaskoczyc szerokie masy cieszących się wysoką temperaturą eleganckie nowe modelemy... futer. Widownia, złożona z opalonych nagusów plaży nadatlantyckiej, podziwiała w skwarze popołudniowej modelki, otulone w ciepłe futrzane płaszczki. Kontrast rozgrzanego powietrza i palącego słońca z puszystością płaszczy był bardzo zabawny.

W naszym klimacie jednak myśl o mroźnej przyszłości nie jest tak nieaktualna. Jesień zbliża się szybko krokami i już teraz zaczyna się w stroju akksamitem kapeluszy, ciemniejszymi barwami kostiumów i płaszczy. Mgliste zapowiadzi modelki jesiennej zaczynają nabierać coraz ostrzejszych konturów, nowe szczegóły wyłaniają się z powodzi niejasnych plotek. Wśród powodzi nowych materiałów musimy wybrać kostium w kolorze „lie de vin”, brunatnym lub ciemno-szarym i płaszcz - brunatny lub ciemno-beige z dyskretnym przybraniem futra. Ramiona poszerza się jak dotąd różnego rodzaju faldami i plisami, talia pozostaje na dawnym miejscu i — rzecz najważniejsza — ogólna linja sylwetki pozostaje na jesiennym poziomie.

Wielkie zmiany i rewelacje, które „wiesz w powietrzu” odłożone zostały prawdopodobnie do sezonu zimowego, niosące garz przepych okryć futrzanych i balowych toalet.

M. C.

Z KRAJU.

(-) Balon belgijski, w Brukselach pod Chelem, na pole wieśniaka Brączkowskiego, spadł balon eksperymentalny, wyspuzczony w Antwerpij. Drogę z Belgii na Pomorze polskie balon przebył w ciągu doby.

(-) Sposób na szantażystów. Aron Alterwajn (Warszawa, Żelazna Brama 8), kupiec manufaktury, zezwodził policję, że jego były pracownik Moszek Silberstajn (Targowa 30), nachodził go systematycznie i domaga się odszkodowania za utracą posadę w postaci 500 zł., gro-



zając jednocześnie — w razie odmowy — zadenuncjowaniem Alterwaina przed władzami skarbowymi o rzekome oszustwo podatkowe. Silberstajna zatrzymano w areszcie śledczym.

(-) Demonstracja bezrobotnych: Grupa bezrobotnych z Wąbrzeźna, niezadowolonych ze zmniejszenia deputatu tygodniowego, wtargnęła siłą do gmachu starostwa, zajmując wyzywającą postawę wobec starosty Kalksteina. Policja aresztowała 4-ch podżegaczy i przyczyniła spokój w mieście.

Potworne morderstwo

z powodu sporu majątkowego.

Widownia potwornego morderstwa była wieś Garzew, gm. Zborów, w powiecie kaliskim. Ofiarą zbrodni padł gospodarz tej wsi Antoni Turski. To jego ohydnego zdania przedstawia się następująco: W poniedziałek Antoni Turski wyprowadził konie na pastwisko, poczem położył się na wiązce siana i zasnął. Podczas snu podszedł do niego nieznany osobnik i oddawszy 4 strzały, położył go trupem na miejscu.

Charakterystyczną cechą morderstwa jest to, że miało ono miejsce zaledwie o 200 mtr. od wsi. Energiczne dochodzenie policyjne wykryło sprawców i przyczynę zbrodni. Mordercami okazali się bracia: Ignacy, Władysław i Kazimierz Łażni, krewni za bitemo. Morderstwo dokonane było na ileżatargu o podział majątku. Na miejsce zbrodni wyjechały władze śledcze, oraz lekarz powiatowy, aby przedrzeć dochodzenie i sekcję zwłok. Ponura ta zbrodnia wywołała przynębiające wrażenie w okolicy.

Tabela wygranych Loterii Państwowej.

(Nieurzędowa).

W szóstym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 27-letniej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

Table with multiple columns of lottery numbers. Includes sections for 15,000 zł, 5,000 zł, 2,000 zł, 1,000 zł, and 250 zł prizes.

Table with multiple columns of lottery numbers, continuing the list of winning numbers for various prize amounts.

Table with multiple columns of lottery numbers, continuing the list of winning numbers for various prize amounts.

Table with multiple columns of lottery numbers, continuing the list of winning numbers for various prize amounts.

Kolektura ANTONIO EGERA w Częstochowie. Aleja I Nr. 14 wyplaca wygrane i zamieniamy. W każdej chwili można tam sprawdzić bezpłatnie urzędową tabelę ciągnięcia.



LORD GREY.

Jeden z najwybitniejszych angielskich mężów stanu lord Grey zmarł 7 września, przeżywszy 71 lat. Grey był ministrem Spraw Zagranicznych od r. 1905 do 1916 i jemu przypadło w udziale kierownictwo polityki zagranicznej w okresie wybuchu wojny.

Ze świata.

(X) **Polscy robotnicy rolni we Francji.** W czasie od 21 do 26 sierpnia r. b. przybyło do Francji ogółem 344 robotników obcokrajowców na roboty rolne, w tym 157 robotników z Polski. W tym samym okresie czasu wyjechało z Francji 694 osoby, wśród nich 213 Polaków.

(X) **Nowy dyrektor Instytutu Fizycznego Fundacji Nobla.** Znany uczyony szwedzi, dotychczasowy profesor fizyki na uniwersytecie w Upsali, C. W. Oseen, mianowany został ostatnio dyrektorem Instytutu Fizycznego Fundacji Nobla we Frescati pod Sztokholmem. Stanowisko to zajmował uprzednio słynny uczyony Svante Arrhenius. Głównym zadaniem

prof. Oseen'a będzie badanie i sążenie kwalifikacji kandydatów do nagrody Nobla z dziedziny fizyki. Ponadto będzie on kontynuował swe własne poszukiwania naukowe w zakresie t. zw. płynnych kryształów, przedmiocie stosunkowo mało znanym, któremu poświęcił już wiele czasu. Prof. Oseen oświadczył, iż odkrył on niemniej, niż dwa tysiące różnych substancji organicznych w formie płynnych kryształów, zwłaszcza w ciele ludzkim. Zamierza on opisać wkrótce rezultaty swej pracy w dziele naukowym.

(X) **B. król Alfons XIII w Trewirze.** Z Trewiru donoszą, że w tych dniach przybył tam były król hiszpański Alfons XIII. Król udał się do katedry dla oddania czci „sukience Chrystusa”. Przed wejściem do katedry powitali króla przedstawiciele duchowieństwa oraz władz miejskich.

(X) **Pięć miesięcy w rękach bandytów chińskich.** Po rocznej kuracji we Włoszech O. G. Lazzari, z zakonu Franciszkanów, który swego czasu więziony był w strasznych warunkach w ciągu 5 miesięcy przez bandytów chińskich, powrócił znów do swej pracy misyjnej w tej samej miejscowości w Chinach, w której był przed swym uwięzieniem profesorem w seminarjum.

Dzielnemu misjonarzowi towarzyszą

dwaj młodzi braciszczowie z tego samego zakonu.

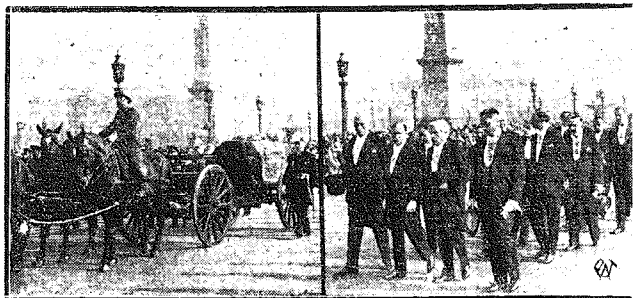
Podczas swego pobytu we Włoszech O. Lazzari napisał książkę p. t. „Pięć miesięcy we władzy Czerwonego Smoka”, która wywołała wielkie wrażenie w całym Włoszech.

(X) **Nowy rekord wysokości dla balonów.** W okolicy Moguncji wylądował balon wypuszczony kilka dni temu w Gelsenkirchen. Według znalezionych pomiarów na aparacie w gondoli balonowej okazało się, iż balon osiągnął niebywałą wysokość 11.000 metrów, co stanowi rekord dotychczasowych wzlądów balonów wolnych. Najwyższą dotychczas osiągniętą wysokością było 10.000 metrów.

Czy wiecie, że..

...w roku bieżącym miają 1.100-letnia rocznica zaprowadzenia chrześcijaństwa w Czechach. Pierwsza przyjęła wiarę Chrystusową księżna Prwiwa w roku 833. Swoim kosztem wybudowała 19 kościołów.

...najszczybnym w załatwianiu spraw sądem jest sąd w kalifornijskim mieście Ingieword. Sąd ten specjalnie przeznaczony dla spraw wypadków komunikacyjnych, na wiadomość o katastrofie wyjeżdża natychmiast na miejsce katastrofy i tam rozpatruje sprawę.



Fragmenty z uroczystego pogrzebu francuskiego ministra marynarki Lygnes'a. Za karawanem kroczą członkowie rządu. W pierwszym rzędzie, od lewej: Panancier, Daladier, Paul Boncour, Lamoureux. Za tym ostatnim minister Bonnet

— „Mój dom”. Ukazał się numer wrześniowy miesięcznika „Mój Dom” bogato ilustrowany i zawierający szereg praktycznych wskazówek. Artykuł wstępny p. t. „Pokój stolowy” — czyli ja daki?” — anż. arch. St. Sienicki; „Rok szkolny” — H. Sawicka; „Kultura fizyczna” — Marie Claire; „Ogródek we wrześniu” i „O zbiorze nasion” — Z. Brzysko-Guderskiej; W dziale porad praktycznych: „Zapasy zimowe” — A. Podgórska; Modele sukien iesiennych dla pań oraz dla dzieci. Numer dopełnia bogaty dział robót szydełkowych oraz tablica haftu — najmniejszej szwy wzór na poduszce robiony włóczką i tablica kroju z objaśnieniem w numerze.

Właśnie, że się zna. — Pam prosz o rekę mojej córki? Wtedy pam, że nie oddam córki, człowiekowi, który nie zna się na interesach.

— Gdybym się nie znał na interesach, tobym nie prosił o rekę pańskiej córki.

Pech. — Miałem pecha w pościu z ozienną żoną! — Mianowicie? — Pierwsza uciekla. — A druga? — Druga została. (Le Riel).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 15 WRZEŚNIA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc. 120 kW.
7:00 Sygnał czasu i pieśń 7:05 Gimnastyka. 7:20 Muzyka gramofon. 7:30 Dziennik poranny. 7:35 Muzyka gramofon 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:57 Sygnał czasu, hejnał i Torunia. 12:05 Muzyka. 12:25 Codzienny przegląd prasy pols 12:33 Komunikat aktualny. 12:35 Muzyka. 12:35 Dziennik południowy. 14:35 Muzyka gramofon. 15:10 Komunikat eksportu. 15:15 Muzyka gramofon. 15:25 Komunikat gospod. 15:35 Muzyka gramofon. 15:45 Chwilka literacka i przyciągawka. 15:50 Muzyka gramofon. 15:55 Chwilka morska i k. bonalnia. 16:00 Muzyka z Ciecchocinka 17:00 Przegląd wydawnictw. 17:15 Koncert solistów. 18:15 Odczyt. 18:35 Muzyka gramofon. 19:20 Rozmaitości. 19:40 Felieton. 20:00 Koncert. 20:50 Dziennik wieczorny. 21:00 Odczyt aktualny. 22:00 Muzyka taneczna z Ciecchocinka. 22:25 Wiadomości sportowe. 22:35 Komunikaty. 22:40—23:00 Muzyka z Ciecchocinka.

PIĄTEK, 15 WRZEŚNIA.
Katowice — fala 408,7 m. moc. 12 kW.
7:00 Transm z Warszawy. 11:57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Torunia. 12:05 Muzyka gramofon. 12:25 Transm. z Warsz. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warsz. 14:55 Muzyka gramofon. 15:05 Komunikat gospod. 15:15 Muzyka gramofon. 15:25 Transm. z Warsz. 15:35 Muzyka gramofon. 15:45 Pogadanka dla ogrodników. 16:00 — 18:35 Transm. z Warsz. 18:35 Muzyka gramofon. 19:25 Odczyt. 19:25 Rozmaitości. 19:40—22:40 Transm. z Warszawy i Ciecchocinka. 22:40 Muzyka gramofon. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Ukryte źródło.

POWIEŚĆ.
Przełożył z hiszpańskiego T. J.

— A on? — zapytała Ewangelina, słuchająca z niepokojem tych świętych słów. — Czyż mam mu dać poznać to, co się dzieje we mnie?
— Ojciec Palan zastanowił się przez chwilę:
— Czego się boisz? Coby się stało, gdyby on wiedział o tem?
— Nie wiem, możeby bardzo cierpiał — odparła, czerwieniąc się.
— To nic. Cierpienie jest również darem Boga. Wszak to właśnie odróżnia najbardziej człowieka od zwierząt. „Biada tym, którzy utracili zdolność cierpienia”.

Ewangelina pochylała głowę.
— Ja — rzekła — umiałabym cierpieć, ale on...
— Jeżeli on zrozumie, jeżeli nie grozi niebezpieczeństwo, że on fałszywie sobie wytłumaczy twoje uczucie i jeśli znajdzie w sobie tak mocną wolę, jak ty — nie widzę wcale, czemu nie miałby znać prawdy. Ale czy ją rozumie?
— Nie wiem — odparła Ewangelina smutnie, wspominając, że Juan Manuel nie odgadł subtelnej tajemnicy jej dziewczęcego serca.
— Rozmowę przerwał energiczny dźwięk dzwonka.
— Skończyły się lekcje, chłopcy zaraz wyjdą — rzekł ojciec Palan.

Wstał, aby zamknąć drzwi, słysząc w klasztorze hałas wybiegających uczniów. Ewangelina pomyślała, że w ten sposób chciał jej dać do zrozumienia, że ich rozmowa się skończyła. Podniosła się również.
— Dobrze, córko, — rzekł — idź, w pokoju. Pan Bóg prowadzi prostą drogą tych, co Go proszą w pokorze. Stań się ślepa w rękach Boga i daj się wieść.

Ewangelina wyszła, ogarnięta jakąś beznamiętną radością. Przesła przez plac, zalany szczególnym światłem, który go uczyniło jaśniejszym i bardziej malowniczym.

Na rogu ulicy spotkała swego męża, który wla-

śnie przejeżdżał samochodem; wziął ją z sobą, aby odwiedzić ją do domu. Był tak zadowolony, że czuł potrzebę wypowiedzenia tego.

— Dziś wieczorem będzie postawiona moja kandydatura na wicegubernatora.

— Kto to robi?
— Liberalowie. I mamy zabezpieczone zwycięstwo.

Ewangelina wyraziła zdziwienie:
— Nie należysz do Zjednoczenia?

— Nie. Kupiłem majątek twojego ojca. Ojciec jest uparty i sam nie sprzedałby mi go. Ale sprzedał innemu, który był moim pośrednikiem. Znalazłem ten jedyny sposób, by go usunąć z departamentu. Następnie, że to twój ojciec, weszliśmy w pertraktacje. Dostanie miejsce w senacie, o które się starał i odstąpi mi wszystkie głosy, jakimi dysponuje.

Darma zatarł ręce i dodał:
— Nie rozumiesz? To jest zwycięstwo, moje zwycięstwo nad wszystkimi.

Ewangelina dzieliła, zda się, radość męża. Ale w głębi duszy zapytywała się siebie, jak to ludzie mogą wypełniać sobie serca podobnymi próżnościami.

Po przybyciu na miejsce Darma otworzył drzwi, pomógł jej wysiąść, poczem wszedł zpowrotem.
— Odejdźtasz? — zapytała zdumiona.
— Tak, muszę być na śniadaniu gdzie indziej.
— U Delfiny? — rzuciła zmienionym głosem.

Darma nic nie odrzekł. Czy Ewangelina coś wiedziała? Spojrzał w jej pogodone oczy, które wytrzymały jego wzrok.

— Tak — odparł żartobliwie, ale w rzeczywistości zanepokojony. — Zbiorą się tam politycy, dla ostatecznego omówienia całej sprawy. Muszę naradzić się z nimi.

Ewangelina odwróciła się pogardliwie i weszła do domu.

Serce jej ścisnęło się dalekim przeczcuciem.
— Boże mój! — zawołała pełna udręki. — Co się stanie, kiedy oczy Juana Manuela ujrzą to, co się dzieje?

Przypomniały jej się jeszcze raz słowa ojca Palan: „Wystarczy na codzień właściwa praca. Poczemuś się tem, co może nie zjawi się wcale?”
I spokój wstąpił w jej serce, które zgodziło się iść ścieżkami, wskazanymi przez Boga.

ROZDZIAŁ XVII.

Stary zegar, stojący na komodzie w sypialni matmy Rozy, wybił godzinę trzecią i przerwał sjęstę staruszki.

O czym śniła, co ciążyło jej sercu, niby wielki głaz? Zapewne o wnuczce. Ewangelina bowiem była przedmiotem jej szczególnej troski.

Od miesiąca już nie pokazała się w tym domu i babkę dreczyło przeczcucie spraw, o których nie wiedziała — niewątpliwie były to jakieś smutki, niełatwe do ukojenia.

Otworzyła okno, wychodzące na ulicę i wraz ze światłem przyplynał zapach kwitnących pomarańczę z ogrodu Dominikanów, których klasztor znajdował się obok. Położyła następnie dywanek na wycie okiennej i, podczas gdy Domicela zajęła się przygotowaniem miate, usiadła, nasadziła na nos okulary i zaczęła przeglądać dziennik, który zwykle czytała z przejęciem wglós. Roznamiętniała ją bowiem artykuły polityczne.

Ale zawiąziona tym razem, wypuściła z rąk dziennik i trwała w milczeniu, zatonawszy w głębokim potoku wspomnień.

Z marzeń wyrwał ją jakiś gwałtowny ruch w pokoju. Była to Ewangelina, która rzuciła jej się w ramiona, mocno się tuląc, jakgdyby chciała powetować jej tą nadmierną pieścizną swą dotychczasową nieobecność, tak trudną do wytłumaczenia.

— Jezus Marja, córko! — zawołała, zażywając szczyptę tabaki. — Nie wiedziałabyś nawet, gdyby była umarła!

— Mamito! A jeśli nie mogłam przyjść.
— Oczywiście. Intrygi polityczne, jakie pochlebiała twoego męża, zabierają ci całkowicie czas.

Ewangelina zrozumiała zarzut i aby nie pytała jej, dlaczego nie przychodziła, jąła coś naprędce improwizować.

Była wesolą wesolą, która od czasu do czasu napelniała jej oczy łzami, i pragnęła zwierzyć się przed staruszką, czuła bowiem w swem sercu słodki spokój, po radach ojca Palan.

Ale lękała się, że naiwna staruszka nie zrozumie dobrze jej tajemnicy i jednym odezwaniem zepsuje korne słowa, które jej dawały pocieche. „Nie każdego uczucia, jakie się wydaje źle, należy unikać”.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poręczający od 1 zł 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasę Powinowacjonalną wyszły komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypreżone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmując się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu tekstu

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZ EWSKI.

Obdito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.